Piotr Figiela

Uczniowie żydowscy w austriackim systemie szkolnictwa średniego na przykładzie Gimnazjum św. Anny w Krakowie w latach autonomii Galicji[1]

Ganek na I piętrze Gimnazjum św. Anny w Krakowie, początek XX w.; fot. F. Klein, wł. APKr; Zbiór fotograficzny, sygn. A IV/506

Artykuł jest próbą przyjrzenia się procesom asymilacyjnym, jakim ulegały społeczności żydowskie na terenie jednego z największych miast autonomicznej Galicji – Krakowa. Głównym celem tych rozważań jest wykazanie, że u progu XX wieku było możliwe trwałe polsko-żydowskie współżycie, czyniące nadzieję na stworzenie zalążka społeczeństwa obywatelskiego już w odrodzonej Rzeczypospolitej. Przedmiotem tych rozważań uczyniłem społeczność uczniowską jednej z najstarszych szkół średnich w Polsce, Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Założeniem artykułu jest zbadanie kondycji społecznej i ekonomicznej żydowskich uczniów tej placówki, relacji z polskimi kolegami oraz ich późniejszych karier. Praca została podzielona na trzy części. W pierwszej dokonano analizy statystycznej różnych sfer życia szkolnego młodych Żydów, natomiast w drugiej i trzeciej części przedstawiono relacje między uczniami żydowskimi i chrześcijańskimi oraz późniejsze kariery absolwentów żydowskich. Dość istotnym powodem do podjęcia tego tematu był również bardzo dobry stan zachowania źródeł archiwalnych dotyczących szkoły.

Edukacja Żydów galicyjskich w latach 1772–1867

Wiek XIX był czasem wielkich przemian społeczno-politycznych w łonie zbiorowości żydowskich na ziemiach polskich i w całej Europie. Początkiem tych przemian było oświecenie żydowskie (Haskala), zainicjowane przez Mojżesza Mendelssohna w Niemczech w drugiej połowie XVIII wieku. Ruch ten postulował, aby Żydzi we wszystkich krajach zespolili się ze społeczeństwami drogą asymilacji, stając się Niemcami, Francuzami, Polakami itd. wyznania mojżeszowego. Instytucją państwową, w której najlepiej dokonywała się asymilacja kulturowa, było powszechne szkolnictwo.

Po pierwszym rozbiorze Polski w 1772 roku nowa władczyni zagrabionych terenów, nazwanych Królestwem Galicji i Lodomerii, cesarzowa Austrii Maria Teresa (1717–1780), w ramach rozporządzenia z 1776 roku chciała zreorganizować jedynie elementarne szkolnictwo żydowskie, wprowadzając do niego obowiązkową naukę języka niemieckiego, co wywołało opór ze strony Żydów[2]. Po dojściu do władzy cesarz Józef II (1741–1790) poddał modyfikacji dekrety Marii Teresy w kwestii oświaty swoich poddanych, w tym także osób wyznania mojżeszowego[3]. W rok po objęciu tronu wydał de-

[1] Artykuł ten został napisany na podstawie pracy magisterskiej o takim samym tytule, obronionej przeze mnie w Instytucie Historii UJ w 2006 r.

[2] Świeboda J.: *Edukacja Żydów w Galicji 1772–1918*. „Prace Historyczno-Archiwalne" 1994, t. 2, s. 87.

[3] Adamczyk M.J.: *Edukacja a przeobrażenia społeczności żydowskich w monarchii habsburskiej 1774–1914*. Wrocław 1998, s. 43.

kret zobowiązujący Żydów do posyłania dzieci w przedziale wiekowym od 6 do 12 lat do szkół ludowych finansowanych przez państwo[4]. Pomimo przyjęcia tego systemu na terenach monarchii zamieszkanych przez Żydów, na obszarze Galicji wywołał on jednak opór wśród jej żydowskich mieszkańców. Wobec takiej sytuacji, na polecenie cesarza zaczęto tworzyć przy gminach izraelickich odrębne niemiecko-żydowskie szkoły[5]. Nie uczęszczali do nich w ogóle uczniowie z rodzin chasydzkich[6]. Oporni rodzice mogli spodziewać się poważnych restrykcji ze strony władz. Wobec Żydów, którzy nie okazali świadectwa ukończenia szkoły niemiecko-żydowskiej, zamknięto przyjęcia do terminu czeladniczego[7]. Do programu nauczania w szkołach niemiecko-żydowskich wchodziły: nauka religii mojżeszowej, nauka pisania, czytania, rachunki, śpiew, kaligrafia, u dziewcząt roboty ręczne, recytacje i dyktando. Językiem wykładowym był niemiecki, potocznie zaś posługiwano się językiem polskim. Pisano rysikami na ścieralnych tabliczkach[8].

Czynnikami, które przyczyniły się do likwidacji szkół niemiecko-żydowskich, były przede wszystkim wojny napoleońskie, uciążliwa polityka fiskalna i działania władz austriackich, w coraz większym stopniu zmierzających do wcielania do zwykłych szkół dzieci zasymilowanych Żydów[9]. Gdy zlikwidowano omawiany wyżej typ placówek, alternatywą dla pragnącej uczyć się młodzieży żydowskiej była edukacja na niskim poziomie w chederach, uczęszczanie do szkół głównych i trywialnych albo wystaranie się w Wiedniu o własne szkoły podobnego typu, aby utorować sobie drogę do państwowych szkół średnich i uczelni wyższych.

Lata autonomii galicyjskiej 1867–1918

Wraz z początkiem okresu autonomicznego w dziejach Galicji zaczął przybierać na sile i rozmachu rozwój edukacji młodych Żydówek i Żydów. Sejm krajowy we Lwowie uchwalił w 1866 roku ustawę o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich oraz statut Rady Szkolnej Krajowej do kierowania szkolnictwem ludowym i średnim, która oficjalnie zainaugurowała działalność 24 stycznia 1868 roku. Niemniej jednak Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu posiadało w tej kwestii pewne uprawnienia i nadzór nad szkolnictwem wyższym[10]. Konsekwencją ustawy z 1866 roku był wybór i ustanowienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich przez instytucję, która łożyła na utrzymanie szkoły. Jednakże w przypadku placówek dotowanych z funduszy publicznych, skupiających zbiorowości wieloetniczne, sprawa wyboru języka należała do gminy, która podejmowała ostateczną decyzję wspólnie z władzą szkolną. W takiej sytuacji język mniejszości stawał się przedmiotem obowiązkowej nauki[11]. Dzięki porozumieniu przedstawicieli Żydów krakowskich i namiestnika Galicji hr. Agenora Gołuchowskiego (1812–1875), szkoły niemiecko-żydowskie na Kazimierzu zostały przemodelowane na szkoły publiczne z językiem polskim jako wykładowym[12].

Ustawodawstwo austriackie zrzucało ciężar utrzymywania szkół ludowych publicznych na barki gmin miejskich i wiejskich, gimnazja dotowało państwo, natomiast szkoły zawodowe były utrzymywane z dotacji prywatnych lub w części przez rząd wiedeński, rząd krajowy (Wydział Krajowy we Lwowie) i gminy[13]. Kwestia szkolnictwa żydowskiego została uregulowana rozporządzeniem Rady Szkolnej Krajowej z czerwca 1868 roku. W świetle zawartego wówczas kompromisu z władzami kahalnymi i gminnymi uzgodniono, że młodzież żydowska pomiędzy 6. a 12. rokiem życia będzie pobierać naukę w języku polskim w szkołach publicznych ludowych i równocześnie w ramach planu zajęć uczyć się będzie obowiązkowo religii mojżeszowej i języka hebrajskiego w ramach jednego przedmiotu[14]. Ustawa ta, jak się zdaje, wytyczała ludności żydowskiej dwie drogi edukacji. Żydzi mogli kształcić dzieci w szkołach publicznych, przez co emancypowały się w ramach kontaktów z polskimi rówieśnikami. Drugą drogą, preferowaną zwłaszcza przez chasydów, było posłanie dzieci do droższych szkół prywatnych, które oddzielały dzieci od innych nacji, na początku XX wieku uwzględniających w wychowaniu pierwiastki syjonistyczne. Dla rodzin posługujących się na co dzień językiem niemieckim pozostawiono dwa gimnazja z tym językiem jako wykładowym. Było to gimnazjum w Brodach i II gimnazjum we Lwowie[15].

W zderzeniu z nową sytuacją polityczną Żydzi galicyjscy od razu potrafili się odnaleźć. Podobnie jak kiedyś z Austriakami, tak teraz z będącymi u steru władzy w Galicji Polakami, nawiązali ścisłą współpracę. W świetle konstytucji z 1867 roku Żydzi otrzymali takie same uprawnienia, które do tej pory były przywilejem chrześcijan. Mogli zasiadać na wszystkich stanowiskach i urzędach, a gminy żydowskie obsadziły swoimi przedstawicielami suwerenne samorządy miejskie[16]. W miastach o dużej przewadze ludności żydowskiej częsta była praktyka obsadzania na stanowisku wiceburmistrza osobami wyznania mojżeszowego, natomiast radni żydowscy środkami doraźnymi pomagali magistratom w zapewnieniu dopływu subwencji finansowej, przeznaczonej na dotacje dla szkół i budowę nowych obiektów dla uczniów. Współpraca rozwijała się także na polu gospo-

[4] *Ibidem*.

[5] Eisenbach A.: *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich na tle europejskim*. Warszawa 1988, s. 264.

[6] Rędziński K.: *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*. Częstochowa 2000, s. 46, 47.

[7] Świeboda J.: *Edukacja Żydów*…, s. 89.

[8] Rędziński K.: *Żydowskie szkolnictwo*…, s. 46; Świeboda J.: *Edukacja Żydów*…, s. 89, 90.

[9] Świeboda J.: *Edukacja Żydów*…, s. 90; Rędziński K.: *Żydowskie szkolnictwo*…, s. 47.

[10] Dutkowa R.: *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861–1875)*. Kraków 1995, s. 45–48, 52–54.

[11] *Ibidem*, s. 46, 47.

[12] Świeboda J.: *Edukacja Żydów*…, s. 99; Rędziński K.: *Żydowskie szkolnictwo*…, s. 130, 131.

[13] Dutkowa R.: *Polityka szkolna*…, s. 124–126, 158–160.

[14] Świeboda J.: *Edukacja Żydów*…, s. 99.

[15] *Ibidem*; Dutkowa R.: *Polityka szkolna*…, s. 49.

[16] Gąsowski T.: *Między gettem a światem. Dylematy ideowe żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*. Kraków 1997, s. 18, 19; zob. też Eisenbach A.: *Emancypacja Żydów*…, s. 534–543.

darczym. Żydzi zajmowali się bowiem skupem płodów rolnych zarówno od chłopów, jak i od ziemian, stanowiących 65 proc. posiadaczy ziemskich w Galicji Wschodniej, natomiast przez handel detaliczny zaopatrywali w różne towary polskich i ruskich mieszkańców wsi[17].

Historia Gimnazjum św. Anny

Gimnazjum św. Anny (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. B. Nowodworskiego) w czasach przedautonomicznych było jedyną szkołą średnią w Krakowie o charakterze humanistycznym przygotowującą do studiów uniwersyteckich. Powstanie tej placówki wiąże się z decyzją profesorów Akademii Krakowskiej z 1588 roku, pragnących stworzyć przy wszechnicy zakład prowadzący *studia humaniora*, stanowiący wstęp do dalszych studiów (pierwsza tzw. kolonia akademicka uniwersytetu). Początkowo uczniowie zgrupowani byli w trzech klasach, a po reformie w 1603 roku – czterech. Kolejne subsydia finansowe, szczególnie fundacja Bartłomieja Nowodworskiego (ok. 1552–1625) z 1617 roku, utwierdziły materialne podstawy placówki. Dalszy rozwój szkoły został zatrzymany przez najazd szwedzki. Po latach zastoju modernizacyjnego przyszedł rok 1777, a z nim reformy szkolnictwa Hugona Kołłątaja (1750–1812) pod sztandarem Komisji Edukacji Narodowej[18].

Dzięki nim zakład otrzymał status siedmioklasowej szkoły wojewódzkiej, natomiast w 1783 roku został przekształcony w sześcioklasową szkołę wydziałową. Kryzys dotknął szkołę wraz z upadkiem państwa i zajęciem miasta przez Austriaków. Konsekwencją wojny Napoleona z Austrią i pokoju w Schönbrunn w 1809 roku było włączenie Krakowa i Galicji do Księstwa Warszawskiego. Wskutek pokonania cesarza Francuzów i ustaleń kongresu wiedeńskiego nastąpiły kolejne zmiany w funkcjonowaniu miasta i szkoły. W czasie 30 lat trwania nowego tworu politycznego przeprowadzono kilka znaczących innowacji organizacyjno-dydaktycznych. Wprowadzono cały pakiet nowych przedmiotów, m.in. przedmioty ścisłe, religię, łacinę, grekę, język polski, języki nowożytne, geografię, historię i inne. Na krótko zniesiono, po czym przywrócono do programu nauczania nauki przyrodnicze i oddzielono naukę języka łacińskiego od nauczania polskiego. Najbardziej doniosłą zmianą w tym okresie było wprowadzenie egzaminu maturalnego, koniecznego do przyjęcia na uniwersytet[19].

W następstwie wypadków z 1846 roku Kraków ponownie znalazł się pod rządami Austriaków. W szkolnictwie nastąpił kurs na germanizację, z przerwą w okresie Wiosny Ludów, kiedy to językiem wykładowym był polski. Nie trwało to jednak długo, bo do 1852 roku. W latach 1849/1850 i 1850/1851 stworzono VII i VIII klasę. Konsekwencją tych działań było poszerzenie bazy lokalowej szkoły przez dobudowanie nowego skrzydła od strony Plant[20].

W Gimnazjum Nowodworskim (od 1818 roku Liceum, a potem Gimnazjum św. Anny[21]) od początku XIX wieku naukę pobierała, chociaż bardzo nieliczna, grupa młodzieży żydowskiej. U progu autonomii Galicji jej liczba utrzymywała się na poziomie dwudziestu kilku osób. Z biegiem lat zwiększała się liczba uczniów wyznania mojżeszowego, by u progu XX wieku przekroczyć granicę stu osób. Pierwszy rok wojny spowodował zachwianie się liczby młodzieży, tak polskiej, jak i żydowskiej W ostatnich latach wojny liczba przedstawicieli obydwu nacji zwiększyła się, jednak nie osiągnęła stanu sprzed 1914 roku[22].

Pochodzenie społeczne uczniów „Nowodworka"

Edukacja młodych Żydów w Gimnazjum św. Anny w Krakowie w latach autonomii Galicji była ważnym elementem w procesie ich emancypacji i asymilacji do kultury polskiej. Szkoła ta, choć w opinii współczesnych nienależąca w kontekście pochodzenia społecznego jej uczniów do zbyt „demokratycznych", wykształciła i dała gruntowne przygotowanie do studiów wyższych wielu osobom z różnych warstw społecznych. Kolegami z ławy szkolnej uczniów wyznania mojżeszowego byli zarówno członkowie rodzin arystokratycznych (Tarnowscy, Potoccy, Zamojscy), jak i chłopskich. Wśród znanych później osób życia kulturalnego, społecznego i politycznego czasów autonomicznej Galicji, którzy uczyli się wraz Żydami w Gimnazjum Nowodworskim, należy wymienić Józefa Mehoffera (1869–1946), Józefa Korzeniowskiego (1857–1924), Lucjana Rydla (1870–1918), Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907), Fryderyka Zolla (1865–1948), Kazimierza Nitscha (1874–1958), Michała Bobrzyńskiego (1849–1935), Ignacego Rosnera (1865–1926), Emila Fieldorfa pseudonim „Nil" (1895–1953), Ignacego Daszyńskiego (1863–1890). Wśród żydowskich absolwentów szkoły znaleźli się wybitni przedstawiciele inteligencji żydowskiej Krakowa i polskiej elity intelektualnej II RP, m.in. Tadeusz Epstein (1870–1939), Artur Benis (1865–1932), Daniel Gross (1866–1942), Adolf Liebeskind (1895–po 1947), Stanisław Loria (1883–1958).

Na szczycie piramidy narodowościowej miasta w 1910 roku sytuowali się Polacy, stanowiący 94 proc. ludności, następnie Niemcy (3,41 proc.), Czesi (1,75 proc.), Ukraińcy (0,43 proc.), w końcu przedstawiciele innych narodowości (0,41 proc.). Pod względem przynależności wyznaniowej w 1880 roku dominowali rzymscy katolicy, stanowiący 65 proc. ludności, po nich uplasowali się wyznawcy judaizmu (33 proc.), natomiast 2 proc. stanowili przedstawiciele innych wyznań[23].

[17] Świeboda J.: *Edukacja Żydów*…, s. 100.

[18] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*. Kraków 2004, s. 11, 12.

[19] *Ibidem*, s. 13, 14.

[20] Bąk J.: *Semper in altum. Z dziejów szkół nowodworskich*. Kraków 1976, s. 120–126.

[21] Zmiana nazwy szkoły była spowodowana najpewniej wspomnianym kursem germanizacyjnym w szkolnictwie, jak również w pozostałych sferach życia publicznego.

[22] Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej cyt. APKr), Archiwum Gimnazjum i Liceum im. B. Nowodworskiego, Zaświadczenia szkolne i metryki uczniów, sygn. GLN 203–211.

[23] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 11, 12.

Przebieg nauki w szkole

Uczeń mógł być przyjęty do gimnazjum po ukończeniu 10 lat, ale i od tej areguły były wyjątki. Kandydaci musieli obowiązkowo stawić się u dyrektora gimnazjum z rodzicami lub opiekunami w celu złożenia pisemnej lub ustnej prośby o przyjęcie. Rodzice bądź opiekunowie przedkładali wyciąg z metryki chrztu lub urodzenia, a także świadectwa ze szkoły ludowej. Dzieci wyznania mojżeszowego pochodzące z małżeństw rytualnych zapisywano pod nazwiskiem matki w kategorii nieślubnych[24].

Egzaminy wstępne do I klasy odbywały się przed wakacjami, na przełomie czerwca i lipca, lub po wakacjach, na początku września, kiedy to także odbywały się egzaminy do klas wyższych. Obejmowały one cztery przedmioty: religię, język wykładowy (język polski), język niemiecki i rachunki[25]. Oceny, jakie uczeń mógł otrzymać na egzaminie wstępnym, to: 2 (celujący), 3 (bardzo dobry), 4 (dobry), 5 (dostateczny), 5/6 (mierny), 6 (niedostateczny)[26]. W niektórych latach zdarzały się także takie oceny jak „zły" i „słaby".

Uczniowie, którzy przez dwa semestry ubiegłego roku szkolnego otrzymali trzeci stopień, i repetenci, którzy otrzymali w II semestrze drugi stopień, nie mogli w myśl zarządzenia dyrektora Gimnazjum Św. Anny uczęszczać nadal do tego zakładu.

Rok szkolny w kwestiach organizacyjnych był ściśle dopasowany do katolickiego roku liturgicznego i świąt państwowych. Uczniowie wyznania mojżeszowego byli poddani osobnemu rozporządzeniu. W jego świetle młodzi Żydzi byli zwolnieni od nauki w dniach swoich uroczystych świąt[27].

W Gimnazjum Św. Anny, podobnie jak w innych państwowych gimnazjach, szczególną wagę przywiązywano do wychowania w duchu wartości chrześcijańskich z uwzględnieniem tolerancji wobec uczniów innych wyznań. Szczególnie dobitnie zostało to podkreślone w postanowieniach dotyczących zachowania uczniów gimnazjalnych z maja 1897 roku, gdzie już na wstępie, obok obowiązkowego uczestnictwa na lekcjach religii, została wyrażona przestroga nieubliżania uczuciom religijnym kolegów innowierców[28]. W tym miejscu należy wspomnieć o przykrej sprawie wydalenia w 1891 roku pięciu uczniów Gimnazjum, w tym dwóch Żydów, za „obraźliwe wyrażanie się o religii chrześcijańskiej i obrażanie religijnych uczuć współuczniów"[29].

W gimnazjach galicyjskich standardem był system świadectw półrocznych. Składał się on z opinii wszystkich nauczycieli oraz z ocen z poszczególnych przedmiotów, których wypadkową była ogólna ocena postępu, obyczajów i pilności ucznia. Te trzy kategorie posiadały własne kryteria oceniania. Podczas gdy postęp określano stopniami: celujący, bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny i zły, to obyczaje mogły być: chwalebne, dobre, dość dobre, naganne i złe, natomiast pilność określano mianem: wytrwała, dobra, dość dobra, niejednostajna, mała[30]. Była to podstawa do sformułowania ostatecznego stopnia, mianowicie: „stopień pierwszy z odznaczeniem" („celujący"), „stopień pierwszy" (uczeń nie miał oceny niższej niż dobry, a co najmniej jedną ocenę celującą), „stopień drugi" (jedna ocena niedostateczna z przedmiotów obowiązkowych), „stopień trzeci" (co najmniej połowa przedmiotów obowiązkowych była na ocenę niedostateczną lub złą). Skala ocen na świadectwie została zamieniona na stopnie: chlubnie uzdolniony (celujący), uzdolniony (stopień pierwszy), na ogół uzdolniony (stopień drugi) i nieuzdolniony (stopień trzeci)[31].

Osiem lat nauki było finalizowane złożeniem egzaminu maturalnego, mającego za zadanie przygotować absolwentów do studiów wyższych. Na świadectwie dojrzałości zostały zawarte informacje dotyczące miejsca i daty urodzenia, wyznania, gimnazjów, do których ewentualnie uczeń uczęszczał, oceny obyczajów i poszczególnych przedmiotów, a także oświadczenie o dojrzałości lub jej braku do studiów wyższych.

Do lat 90. XIX wieku w Gimnazjum św. Anny była wyraźna tendencja do uszczuplania liczby uczniów między I a VIII klasą. Odsetek uczniów publicznych występujących ze szkoły w latach szkolnych 1912/1913–1917/1918 wyniósł 22,54 proc. Wśród nich było 15,87 proc. uczniów wyznania mojżeszowego. Na tle wszystkich uczniów żydowskich w tych latach odsetek ich występujących współbraci wyniósł 17,16 proc. Jednak jeśli przyjrzymy się konkretnym, szczególnie starszym klasom, zauważymy, że odsetek występujących wśród wszystkich uczniów publicznych był o wiele większy. W roku szkolnym 1916/1917 klasę VIII opuściło 70,21 proc. uczniów, co w liczbach bezwzględnych daje wartość 33 na 47 uczniów[32]. Spowodowane było to głównie poborem oraz ochotniczymi zaciągami do Legionów Polskich[33].

---

[24] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 81. Występujące w XIX-wiecznej Galicji żydowskie nieformalne związki małżeńskie, nazywane w ówczesnej terminologii małżeństwami rytualnymi, różniły się od pozostałych związków tym, że były one zawierane wyłącznie według norm prawa żydowskiego, bez uwzględnienia postanowień prawa cywilnego. Nie posiadały więc mocy prawnej, chociaż sami Żydzi uważali je za ważne. Śliż M.: *Rytualne małżeństwa Żydów w Galicji w drugiej połowie XIX wieku*. „Studia Judaica" 2001, t. 4, nr 1–2 (7–8), s. 97–110.

[25] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 81.

[26] APKr, Archiwum Gimnazjum i Liceum im. B. Nowodworskiego, Protokoły egzaminów wstępnych, sygn. GLN 182.

[27] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 83; Bąk J.: *Semper in altum*…, s. 147.

28 Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 85.

[29] Korta K.: *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia*. Biblioteka Krakowska nr 97. Kraków 1938, s. 53, 80, 81.

[30] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 86, 87; zob. też APKr, Archiwum Gimnazjum i Liceum im. B. Nowodworskiego, Protokoły egzaminów wstępnych, sygn. 182.

[31] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 87.

[32] Opracowano na podstawie Sprawozdań Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego, czyli św. Anny w Krakowie (dalej cyt. Sprawozdanie) za lata szkolne 1912/1913–1917/1918 oraz na podstawie: APKr, Katalogi klasyfikacyjne za lata szkolne 1910/1911–1917/1918, sygn. GLN 170–178.

[33] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 96.

Maturzyści Gimnazjum Nowodworskiego z 1879 r. na dziedzińcu szkoły, wrzesień 1929 r., Zakład Fotograficzny „Maria"; wł. APKr, Zbiór fotograficzny, sygn. A III/487

Zdany egzamin maturalny był podzielony na dwie kategorie: „zdający z odznaczeniem" i „uznani za dojrzałych". Niepowodzenie na egzaminie wyrażało się w ogólnej ocenie brzmiącej „reprobowani na pół roku", „reprobowani na rok" lub „reprobowani bezterminowo". Ponownie do egzaminu można było przystąpić w dwóch terminach: jesiennym we wrześniu i zimowym w styczniu lub lutym[34]. Matura składała się z części pisemnej i ustnej. Część pisemna składała się z tzw. prac klauzurowych z języka wykładowego, tłumaczeń z języków klasycznych na język polski, z polskiego na łaciński, wypracowania z matematyki, a także z drugiego języka nowożytnego. Część ustna obejmowała egzamin z języka polskiego, literatury polskiej, języków klasycznych i literatury klasycznej, historii i geografii, matematyki i fizyki. Komisja egzaminacyjna złożona była z inspektora krajowego, w charakterze przewodniczącego, dyrektora szkoły, nauczycieli wszystkich przedmiotów (bez gimnastyki), nauczycieli religii[35].

W 1888 roku pojawili się w Gimnazjum św. Anny pierwsi eksterniści. Dzięki możliwości przystępowania do egzaminu dojrzałości w trybie eksternistycznym, do grona osób zdających maturę na początku ostatniej dekady XIX wieku dołączyły kobiety. Gimnazjum św. Anny było jedną z czterech galicyjskich szkół średnich, w których miały prawo odbywać się takie egzaminy[36]. Pierwszą eksternistką, która z pozytywnym skutkiem złożyła egzamin dojrzałości w 1899 roku, była Żydówka Helena Donhajserówna. W następnym roku było ich już 21, a wśród nich dwie Żydówki[37].

Wiele eksternistek żydowskich po zdanej maturze kontynuowało swoją edukację. Duża ich część wybierała studia na Wydziale Lekarskim i Filozoficznym UJ. Niektóre z nich, zapewne w obliczu lepszych perspektyw zawodowych, zmieniły wyznanie na rzymskokatolickie. Kilka z nich znamy z imienia i nazwiska. Na Wydziale Lekarskim studiowały następujące eksternistki z Gimnazjum św. Anny: Gizela Gutmann (doktor wszech nauk lekarskich), Helena Rosenzweig-Hecker (doktor filozofii, doktor wszech nauk lekarskich, uchwałą Senatu Akademickiego z 8 lipca 1911 roku udzielono jej nagany, w 1913 roku podjęła starania o uzyskanie dyplomu nauczyciela szkół średnich, nauczycielka Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie), Frania Herbstówna (doktor wszech nauk lekarskich, 31 maja 1929 roku przeszła na katolicyzm jako Franciszka Stanochowa), Maria Horowitzówna (doktor wszech nauk lekarskich), Dora Immerglück (doktor wszech nauk lekarskich). Na Wydziale Filozoficznym UJ studiowały eksternistki: Anna Gumplowicz (14 października 1910 roku uzyskała uprawnienia do nauczania w szkołach średnich języka niemieckiego jako przedmiotu głównego w gimnazjum z językiem wykładowym polskim i niemieckim), Flora Goldwasser (12 listopada 1909 roku uzyskała uprawnienia do nauczania w gimnazjum żeńskim języka niemieckiego jako przedmiotu głównego z językiem wykładowym polskim i niemiec-

[34] *Ibidem*, s. 90, 91.

[35] *Ibidem*, s. 87.

[36] *Ibidem*, s. 91, 92.

[37] Bąk J.: *Semper in altum*…, s. 162, 163; Sprawozdanie za rok szkolny 1899/1900. Kraków 1900, s. 92; APKr, Protokoły egzaminów dojrzałości, sygn. GLN 195.

kim, podjęła starania o doktorat, praca została odrzucona), Szajndla Ellenbogenówna (w 1923 roku podjęła starania o uzyskanie dyplomu nauczyciela szkół średnich), Flora Halpern (od 13 lipca 1912 roku magister farmacji)[38].

Z biegiem lat wzrastał udział Żydów w zawodach wymagających formalnego wykształcenia. W 1880 roku żydowska inteligencja miasta nie przekraczała 70 osób, natomiast w 1910 roku była już poważną grupą społeczną. Żydzi zaczęli dominować w adwokaturze, w medycynie i bankowości. Przeważali także w zawodach handlowych, stanowiąc 76–79 proc. pracowników[39].

Gimnazjum Nowodworskie zajmowało pierwsze miejsce wśród szkół krakowskich pod względem liczby uczęszczających do niego uczniów. Na początku okresu autonomicznego liczba wszystkich uczących się, publicznie i prywatnie, wynosiła około 700 osób. Jednak z każdym następnym rokiem wynik rósł, osiągając na początku roku szkolnego 1900/1901 stan 1123 zapisanych uczniów. W dalszych latach, pomimo zauważalnego spadku, utrzymywał się nadal na wysokim poziomie. Regres przyniosły lata wojny, kiedy to liczba uczniów drastycznie spadła[40]. Proporcjonalnie rosła także liczba uczniów wyznania mojżeszowego, których u progu autonomii było 25 uczących się jako uczniowie publiczni. W roku szkolnym 1897/1898 ich liczba po raz pierwszy przekroczyła sto i nie spadała poniżej tej wartości aż do roku 1914/1915. Po pierwszym roku wojny i pierwszym po nim szoku, liczba Żydów wzrosła do blisko 70 i w takich granicach oscylowała do końca wojny.

Po pierwszych kilkunastu latach autonomii, kiedy to ich odsetek wahał się w granicach 4–5 proc., nastąpił systematyczny wzrost liczby uczniów żydowskiego pochodzenia. U progu lat 90. stanowili już 10 proc. uczniów Gimnazjum. Poniżej tej granicy ich liczba nie zeszła nawet w czasie pierwszej wojny światowej. Największy ich odsetek przypadł na koniec pierwszej dekady XX wieku, kiedy to osiągnęli „rekordowy" stan 25 proc. wszystkich uczniów publicznych. Charakter zjawisk, jaki towarzyszył demografii uczniów Gimnazjum św. Anny na dwie dekady przed I wojną światową, został przeanalizowany w tabelach 1–5. Szczegółowej analizie poddano uczniów żydowskich. W tabelach nr 1 i 2 zamieszczono dane obrazujące udział Żydów w gronie uczniów nagrodzonych najwyższymi stopniami. Z zestawienia widać wyraźnie, że wraz ze wzrostem liczby uczniów żydowskich na kilka lat przed wojną zwiększyła się wśród nich liczba osób nagrodzonych najwyższymi stopniami. Ta sama tendencja utrzymywała się wśród osób zdających maturę. Najciekawszą w tych zestawieniach jest kwestia ciągłego wzrostu liczby Żydów, nawet w okresie I wojny światowej. Świadczy to o silnym dążeniu elit żydowskich do asymilacji, pomimo wielkich zawirowań politycznych.

Tabela nr 3 dotyczy udziału Żydów eksternistów wśród ogółu gimnazjalistów. Najważniejszym wnioskiem płynącym z analizy tego zestawienia jest bardzo duży udział Żydówek wśród eksternistów przed i w czasie I wojny światowej.

W tabeli nr 4 zawarto dane, będące potwierdzeniem wcześniejszych wniosków dotyczących zwiększającej się z roku na rok liczby dzieci pochodzących z elit żydowskich Krakowa i Galicji. Drugą, nie mniej ważną informacją, jest ta, że przeważającą większość uczniów stanowili synowie Żydów zaangażowanych w handel i przemysł.

Młodzi Żydzi uzyskiwali pomoc pochodzącą głównie ze środków przyznawanych przez Żydowską Gminę Wyznaniową, fundację Rozalii Löwenstein, Maurycego Silbersteina, Salomona Nathana Wechslera, a także Prus-Petryczyna i Orłowskiego[41]. Gimnazjum Nowodworskie było największym beneficjantem tego typu fundacji spośród wszystkich krakowskich szkół średnich w omawianym okresie. Ich liczba w tym czasie sięgała ponad 50[42]. Najważniejsze fundacje i ich żydowscy stypendyści, a także otrzymywane przez nich kwoty, zostały przedstawione w tabeli nr 5.

Tabela 1. Uczniowie żydowscy nagrodzeni stopniem I z wyróżnieniem i stopniem I w poszczególnych odcinkach czasowych.

Lata szkolne	Uczniowie żydowscy wśród ogółu uczniów (prywatnych i publicznych; proc.)		Uczniowie ze stopniem I z wyróżnieniem (proc.)		Uczniowie żydowscy ze stopniem I z wyróżnieniem (proc.)		Uczniowie ze stopniem I (proc.)		Uczniowie żydowscy ze stopniem I (proc.)	
1896/1897 –1901/1902	12,39	–	11,82	–	14,06	–	67,92	–	12,75	–
1902/1903 –1906/1907	17,33	+4,94	16,47	+4,65	14,20	+0,14	67,25	-0,67	17,09	+4,34
1907/1908 –1912/1913	22,90	+5,57	19,74	+3,27	24,91	+10,71	59,85	-7,40	24,39	+7,30
1913/1914 –1917/1918	20,19	-2,71	17,59	-2,15	14,77	-10,14	63,05	+3,2	25,11	+0,72

Źródło: Sprawozdania Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego, czyli św. Anny za lata szkolne 1896/97–1917/1918

[38] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Elektroniczna baza rodowodów studenckich *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae* z lat 1850–1918.

[39] Żbikowski A.: *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869–1919*. Warszawa 1994, s. 46.

[40] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 92.

[41] *Ibidem*, s. 108.

[42] *Loc. cit.*

Tabela 2. Udział procentowy młodzieży żydowskiej wśród ogółu maturzystów w odcinkach czasowych

Lata szkolne	Uczniowie żydowscy wśród ogółu uczniów publicznych (proc.)		Ogół uczniów z maturą z odznaczeniem (proc.)		Uczniowie żydowscy z maturą z odznaczeniem (proc.)		Uczniowie żydowscy „uznani za dojrzałych" (proc.)	
1897/1898 –1901/1902	16,12	–	24,19	–	22,22	-	14,18	–
1902/1903 –1906/1907	19,08	+2,96	27,91	+3,72	13,92	-8,30	21,07	+6,89
1907/1908 –1912/1913	21,87	+2,79	31,25	+3,34	23,63	+9,71	21,07	–
1913/1914 –1917/1918	22,40	+0,53	29,50	-1,75	24,07	+0,44	22,48	+1,41

Źródło: Sprawozdania Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego, czyli św. Anny za lata szkolne 1897/1898–1917/1918

Tabela 3. Odsetek eksternistów żydowskich wśród ogółu uczniów z uwzględnieniem podziału na płeć i osiągnięte wyniki na egzaminie maturalnym

Lata szkolne	Eksternisci wśród wszystkich maturzystów (proc.)		Żydzi wśród samych eksternistów (proc.)		Eksterniści z maturą z odznaczeniem (proc.)		Żydzi eksterniści z maturą z odznaczeniem (proc.)		Żydzi eksterniści wśród ogółu maturzystów z podziałem na płeć			
									Kobiety (proc.)		Mężczyźni (proc.)	
1897/1898 –1901/1902	22,82	–	21,81	–	23,63	–	15,38	–	31,57	–	–	–
1902/1903 –1906/1907	33,41	+10,59	40,14	+18,33	31,69	+8,06	55,55	+40,17	50,94	+19,37	11,53	–
1907/1908 –1912/1913	15,38	-18,03	23,43	-16,71	9,37	-22,32	16,66	-38,89	23,68	-27,26	23,07	+11,54
1913/1914 –1917/1918	29,34	+13,96	28,94	+5,51	9,21	-0,16	14,28	-2,38	46,42	+22,74	18,75	-4,32

Źródło: Sprawozdania Dyrektora c.k. Gimnazjum Nowodworskiego, czyli św. Anny za lata szkolne 1897/1898–1917/1918

Tabela 4. Pochodzenie społeczno-zawodowe uczni ów żydowskich w danych odcinkach czasowych

Rok szkolny	Synowie kupców, rzemieślników, przemysłowców, właścicieli i pośredników (proc.)		Uczniowie z rodzin inteligenckich (proc.)		Inne pochodzenie społeczno-zawodowe (proc.)	
1870/1871	73,33	–	17,77	–	8,88	–
1880/1881	64,91	-8,42	10,52	-7,25	24,56	+15,68
1890/1891	69,69	+4,78	22,72	+12,2	7,57	-16,99
1900/1901	73,14	+3,45	23,14	+0,42	3,70	-3,87
1910/1911	62,94	-10,2	28,82	+5,68	8,23	+4,53

Źródło: APKr, Katalogi klasyfikacyjne, sygn. GLN 125-17

Tabela 5. Uczniowie wyznania mojżeszowe go pobierający stypendia i zapomogi w latach 1889/1890–1899/1900

Rok szkolny	Imię i nazwisko ucznia	Klasa	Kwota	Zapis	Data wydania rozporządzenia	Władza asygnująca stypendium / zapomogę
1889/1890	Stanisław Spitzer	I a	40 złr.*	śp. Orłowskiego	–	Senat Akademii
1890/1891	Stanisław Spitzer	II a	40 złr.	śp. Orłowskiego	–	Senat Akademii
	Stanisław Spitzer	II a	150 złr.	K. Prus-Petryczyna	1 czerwca 1891 roku	–
1891/1892	Stanisław Spitzer	III a	150 złr.	K. Prus-Petryczyna	30 stycznia 1891 roku	Wydział Krajowy

1892/1893	Leopold Schlesinger	I a	200 złr.	im. M. Silbersteina	28 kwietnia 1893 roku	Przełożeństwo domu modlitwy i wsparcia Izraelitów Postępowych w Krakowie
	Stanisław Spitzer	IV a	150 złr.	K. Prus-Petryczyna	30 stycznia 1891 roku	Wydział Krajowy
1893/1894	Leopold Schlesinger	II a	200 złr.	im. M. Silbersteina	1 grudnia 1893 roku	Przełożeństwo domu modlitwy i wsparcia Izraelitów Postępowych w Krakowie
	Leopold Schlesinger	II a	200 złr.	im. M. Silbersteina	28 kwietnia 1893 roku	jw.
	Stanisław Spitzer	V a	150 złr.	K. Prus-Petryczyna	30 stycznia 1891 roku	Wydział Krajowy
1894/1895	Stanisław Spitzer	VI a	150 złr.	K. Prus-Petryczyna	30 stycznia 1891 roku	jw.
	Leopold	III a	200 złr.	im. M. Silbersteina	28 kwietnia 1893 roku	Przełożeństwo domu modlitwy
	Schlesinger					i wsparcia Izraelitów Postępowych w Krakowie
	Leopold Schlesinger	III a	200 złr.	im. M. Silbersteina	29 listopada 1894 roku	jw.
1895/1896	Józef Silberfeld	I b	120 złr.	Rozalii Löwenstein	31 lipca 1895 roku	Wydział Krajowy
	Stanisław Spitzer	VII a	150 złr.	K. Prus-Petryczyna	30 stycznia 1891 roku	jw.
1896/1897	Józef Silberfeld	II b	120 złr.	Rozalii Löwen Stein	31 lipca 1895 roku	jw.
	Stanisław Spitzer	VIII a	150 złr.	K. Prus Petryczyna	30 stycznia 1891 roku	jw.
1897/1898	Józef Reiss	VIII	15 złr. (zap.)	S.N.	10 grudnia 1897 roku	Przełożeństwo domu modlitwy i wsparcia Izraelitów Postępowych w Krakowie
	Józef Silberfeld	III b	15 złr. (zap.)	bł. p. Wechslera	10 grudnia 1897 roku	jw.
	Szaja Braunfeld	VI a	100 złr.	im. M. Silbersteina		jw.
	Józef Silberfeld	III b	120 złr.	Rozalii Löwenstein	31 lipca 1895 roku	Wydział Krajowy
1898/1899	Józef Silberfeld	IV b	15 złr. (zap.)	–	4 grudnia 1898 roku	Przełożeństwo domu modlitwy i wsparcia Izraelitów Postępowych w Krakowie
	Szaja Braunfeld	VII a	100 złr.	im. M. Silbersteina	4 grudnia 1898 roku	jw.
	Józef Silberfeld	IV b	120 złr.	Rozalii Löwenstein	31 lipca 1895 roku	Wydział Krajowy
	Szaja Braunfeld	VIII a	100 złr.	bł. p. M. Silbersteina	9 grudnia 1899 roku	Przełożeństwo Stowarzyszenia Izraelitów Postępowych w Krakowie
	Józef Silberfeld	V b	15 złr. (zap.)	bł. p. Wechslera	9 grudnia 1899 roku	jw.
1899/1900	Szaja Braunfeld	VIII a	200 K	bł. p. M. Silbersteina	9 grudnia 1899 roku	jw.
	Józef Silberfeld	V b	15 złr. (zap.)	bł. p. Wechslera	9 grudnia 1899 roku	jw.

Źródło: APKr, Wykaz stypendystów w c.k. Gimnazjum św. Anny 1887–1900, sygn. GLN 218

** Złoty reński (złr.); 1858–1899: 1 złr. = 100 centów (c.); 1899–1920: 1 korona (K) = 100 halerzy (h)*

Od roku szkolnego 1870/1871 zaczęła działać komórka o charakterze samopomocowym pod nazwą Pomoc Koleżeńska Uczniów. Inicjatywę klasy VIII poparły niebawem inne klasy. Nie uczestniczyły w niej natomiast klasy I–III. Inicjatywa ta stała się źródłem doraźnej pomocy na najbardziej podstawowe potrzeby uczniowskie, jak wyżywienie, zakwaterowanie, pomoce szkolne[43]. Działalność tej instytucji jest dobrym przykładem na to, że uczniowie wyznania mojżeszowego byli nie tylko beneficjantami różnych świadczeń materialnych, lecz także wspierali finansowo swoich kolegów, bez względu na narodowość i wyznanie. W roku szkolnym 1871/1872 Wacław Epstein z klasy II a „wpłacił datek w wysokości 7 złr., która to kwota była częścią dużo większej sumy przeznaczonej na zapomogi dla najuboższych uczniów, głównie tych, którzy nie byli w stanie uiścić opłaty szkolnej". Kolega Epstein był bardzo konsekwentny i przez kilka lat, rok po roku, „wpłacał datki". W roku szkolnym 1872/1873 wpłacił 5 złr., w roku 1874/1875 10 złr. „z przeznaczeniem dla jednego ze swych kolegów", taką samą kwotę złożył także w roku następnym[44]. Uczniowie wyznania mojżeszowego sprawowali również pieczę nad kierowaniem działalnością Pomocy Koleżeńskiej, tak jak Zygmunt Mendelsburg z klasy VIII w roku szkolnym 1875/1876[45]. W roku poprzednim ten sam uczeń uiścił kwotę 40 złr. 55 c. za wypożyczenie książek z czytelni Biblioteki Pomocy Koleżeńskiej. On także zajmował się wypożyczaniem i odbieraniem książek z biblioteki na końcu roku szkolnego[46]. Aktywni pomocy przy pracy w czytelni byli w roku szkolnym 1892/1893 Paweł Dittersdorf i Leopold Jacobsohn. W tym samym roku wpłacili datki na cele pomocy koleżeńskiej w wysokości 50 c. uczeń Juliusz Schönberg i uczeń Menderer[47]. Ten ostatni wpłacił datek o takiej samej wysokości w roku szkolnym 1894/1895. W tym samym roku szkolnym Józef Unger pomagał w bibliotece uczniów niższego gimnazjum[48]. Na cele Pomocy Koleżeńskiej Uczniów datki wpłacali także uczniowie: w roku szkolnym 1895/1896 Maurycy Immerglück (50 c.), Antoni Schächter (50 c.), Stanisław Grünberg (45 c.)[49], w 1898/1899 Maksymilian Schlank (5 złr.), Artur Goldmann (1 złr.), Stanisław Reichmann (20 c.)[50], w 1899/1900 Ernest Ader (10 K) [51], w 1874/1875 Schram (5 złr.)[52]. Uczniowie wyznania mojżeszowego ofiarowywali także książki do Biblioteki Pomocy Koleżeńskiej. W roku szkolnym 1897/1898 Henryk Goldman i Zenon Sare ofiarowali po jednej książce[53], w roku poprzednim abiturient Dattner ofiarował pięć książek[54], a w roku 1904/1905 maturzystka eksternistka Anna Rapaport ofiarowała 13 książek[55]. Liczba uczniów o złej kondycji materialnej nie pokrywała się liczbą uczniów otrzymujących świadczenia socjalne. W Gimnazjum Nowodworskim w roku szkolnym 1910/1911 tylko 4,9 proc. uczniów dostawało stypendia, wobec 75 proc. osób legitymujących się świadectwem ubóstwa[56].

Relacje z uczniami chrześcijańskimi

W tym miejscu pragnę poruszyć sprawę relacji polsko-żydowskich, a raczej chrześcijańsko-żydowskich w omawianym okresie i przedstawić atmosferę wzajemnych stosunków. Klimat obopólnych kontaktów tak wspominał Kazimierz Chłędowski (1843–1920): „W naszej klasie było coś sześciu czy ośmiu Żydów, a ponieważ młodzież nie zawsze obchodziła się z nimi po koleżeńsku, więc to nieraz obrażało moje humanitarne uczucia (…). Starałem się w tej mierze łagodząco działać pomiędzy kolegami, a chcąc duchem jedności ich ożywić, napisałem raz jakąś odezwę przedstawiającą niegodność obraźliwego postępowania wobec kolegów Żydów, wzywającą do zgody, harmonii i wielką dla Żydów natchnioną sympatią. Odezwę tę dałem cichaczem w kilku egzemplarzach odpisać i nic nikomu nie mówiąc, porozrzucałem nieznacznie po klasie (…). Tę sympatię dla Żydów wyniosłem w części z domu, gdyż mój ojciec miał do Żydów słabą stronę, częścią wynikała ona już z zastanawiania się i czytania (…). Koniec końcem, ten pierwszy mój występ polityczny dobrze był przyjęty; zyskałem pewną u Żydów popularność i kilka razy zapraszano mnie na publiczne żydowskie bale na Kazimierzu, z których to wszakże zaproszeń dopiero później, jako akademik, mogłem robić użytek"[57].

Stanisław Estreicher (1869–1939) swoich kolegów Żydów wspominał następująco: „Niemal nie było wśród nas żydów, z wyjątkiem Ignacego Süssera, późniejszego adwokata i krytyka literackiego, jednego z pierwszych co szerzył w Polsce (1890) Hauptmanna, Ibsena i Strindberga; pasjonującego się również do krytyki malarstwa (…). Nie wiem dlaczego żydzi i synowie chłopscy studiowali »u Jacka« w większej ilości – podobnie jak i w gimnazjach na prowincji"[58]. O składzie społecznym gimnazjalistów wspominał Karol Korta, który wyrażał, w jego mniemaniu, ogólny pogląd jego dawnych kolegów na atmosferę panującą w relacjach chrześcijańsko-żydowskich: „Gimnazjum św. Anny skupiało w przeważającej liczbie uczniów katolików obrzędu łacińskiego – odsetek żydów nie przekraczał 9 proc., z innych zaś wyznań bywało zaledwie po kilku grekokatoli-

[43] *Ibidem*, s. 108, 109.

[44] Sprawozdanie za rok szkolny 1871/1872, s. 35; za rok szkolny 1872/73, s. 81; za rok szkolny 1874/75, s. 76; za rok szkolny 1875/1876, s. 34.

[45] Ibidem.

[46] Sprawozdanie za rok szkolny 1874/1875, s. 83.

[47] Sprawozdanie za rok szkolny 1892/1893, s. 72, 76.

[48] Sprawozdanie za rok szkolny 1894/1895, s. 52, 61.

[49] Sprawozdanie za rok szkolny 1895/1896, s. 75, 76.

[50] Sprawozdanie za rok szkolny 1898/1899, s. 40, 41.

[51] Sprawozdanie za rok szkolny 1899/1900, s. 67.

[52] Sprawozdanie za rok szkolny 1874/1875, s. 76.

[53] Sprawozdanie za rok szkolny 1897/1898, s. 77.

[54] Sprawozdanie za rok szkolny 1896/1897, s. 43.

[55] Sprawozdanie za rok szkolny 1904/1905, s. 90.

[56] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 108.

[57] Chłędowski K.: *Pamiętniki. Galicja 1843–1880*. T. 1. Kraków 1957, s. 53

[58] Estreicher S.: Kilka wspomnień z lat szkolnych 1879–1887. W: *Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie.* Wydawnictwo Jubileuszu Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (1588–1938). Kraków 1938, s. 11.

ków i ewangelików. Zwrócić należy uwagę, że równocześnie Gimnazjum II św. Jacka miewało aż do 25 proc., a Gimnazjum III Sobieskiego do 15 proc. żydów. Jaki był stosunek nasz, Polaków, do kolegów – żydów? Po prostu obojętny. Poza dwoma wypadkami szerzenia zasad antychrześcijańskich między współuczniami – za co zresztą zostali wykluczeni ze wszystkich gimnazjów galicyjskich – żydzi siedzieli cicho, więc nie było powodu do zatargów z nimi"[59].

Kontynuując temat relacji pomiędzy uczniami chrześcijańskimi a żydowskimi w Gimnazjum św. Anny, trzeba przyznać, że do końca omawianego okresu ich wzajemne kontakty układały się poprawnie, a nawet według wielu uczniów zarówno chrześcijańskich, mimo wspomnianej przez jednego z nich obojętności, jak i żydowskich, bardzo dobrze. W odczuciu Polaków te, może nieidylliczne, ale pozytywne relacje położyły się cieniem wydarzenia mające miejsce tuż przed końcem omawianego okresu. Stanisław Karasiński pisał: „Rok szkolny 1913/1914, poprzedzający rok wybuchu wojny, nie zaznaczył się na pozór w życiu naszej klasy niczym szczególnym, poza jedynym wydarzeniem, które przerwało na pewien czas monotonię życia szkolnego i uświadomiło nam potrzebę organizowania się. Była to »kwestia żydowska«, która wyłoniła się przed nami w całej jaskrawości, zupełnie nagle i nieoczekiwanie.

Pewnego dnia, w październiku 1913 roku, przy notowaniu dat statystycznych przez gospodarza klasy, powstał z ławki Nataniel Thon, syn rabina, i oświadczył, że uczniowie żydzi za Polaków się nie uważają, a poczuwają się do narodowości żydowskiej. Oświadczenie to padło wśród głuchego milczenia i, o ile pamiętam, nie spotkało się również z żadną reakcją ze strony profesora. Dopiero po skończonej lekcji, na pauzie, żywo je omawiano. W stosunku do kolegów – żydów, których na 36 uczniów w naszej klasie było 15-stu, postępowaliśmy dotychczas zawsze bardzo lojalnie, nie raniąc nigdy ich uczuć, przeciwnie nastawieni asymilatorsko, uważaliśmy ich za Polaków mojżeszowego wyznania. W dniu tym oni sami i pierwsi, złamali pokój wewnętrzny, odrzekając się wspólnoty narodowej z nami.

Po skończonych lekcjach odbyło się tegoż dnia zebranie wszystkich uczniów naszej klasy – Polaków. Uchwalono, wyjątkowo zgodnie, utworzyć zaraz organizację klasową pod nazwą »Kółko Samopomocy Naukowej i Materialnej«, do której wszyscy zgłosili swe przystąpienie. Należałem do inicjatorów tego Kółka i opracowałem jego statut. Po jego przyjęciu dokonaliśmy wkrótce wyboru władz Kółka i rozpoczęliśmy działalność (…).

Jeszcze jedno jest znamienne w tej deklaracji ówczesnych szóstoklasistów, że oprócz żydów, drugiego wroga widzieliśmy w Niemcach. Szczegół to ważny dla zobrazowania istotnej orientacji młodzieży polskiej w dobie tuż przed wybuchem wojny światowej"[60].

W paragrafie trzecim statutu tej organizacji czytamy, że „członkiem zwyczajnym Kółka może być tylko Polak – katolik, karny i solidarny. Członkiem nadzwyczajnym może być student każdej narodowości, wyjąwszy narodowość żydowską i niemiecką (…).

Sposób postępowania obrany w stosunku do żydów, był słuszny. Ponieważ uczyli się pilniej i lepiej, należało ich w pilności i postępach prześcignąć; ponieważ stanowili zwartą i zgodną grupę, należało tę ich solidarność naśladować; na dalszym dopiero planie znalazł się bojkot wyrobów obcych"[61].

Pierwsza myśl, a zarazem wątpliwość, jaka pojawia się po lekturze powyższego fragmentu wspomnień, jest taka, na ile wystąpienie syna rabina Thona było główną przyczyną tendencji integrystycznych w społeczności uczniów narodowości polskiej i ich rozczarowaniem względem postawy kolegów Żydów, a na ile iskrą rzuconą na prochy skrywanej od dawna niechęci. Samo przesłanie wystąpienia młodego Thona nie powinno zaskakiwać, gdyż atmosfera rodzinna, w której wychował się, w pełni to tłumaczy. Jego ojciec Abraham Ozjasz Thon (1870–1936), rabin gminy postępowej w Krakowie w latach 1906–1908, był jednym z najaktywniejszych krakowskich syjonistów[62]. Dobrym przykładem na to, jak Nataniel Thon obrócił słowo w czyn, jest jego udział w Samoobronie żydowskiej, powstałej z inicjatywy Żydowskiej Rady Narodowej w listopadzie 1918 roku w celu „ochrony życia i mienia ludności żydowskiej"[63]. Druga refleksja dotyczy wzorca, a zarazem wyzwania dla uczniów polskich, jakie stanowiła postawa ich żydowskich kolegów względem wymagań edukacyjnych.

W świetle wspomnień uczniów żydowskich ich relacje z nauczycielami Gimnazjum św. Anny układały się bardzo dobrze. Wszyscy wspominają swych mistrzów bardzo życzliwie. Leopold Templer, przywodząc na myśl osobę profesora Jana Śnieżka, nie krył szczerego wzruszenia: „Kiedy powiedzieć mam kilka słów o śp. prof. Śnieżku, nie taję, że trudno mi opanować wzruszenie (…). Był to człowiek cudowny (…), nauczyciel i pedagog najwybitniejszy, nierozerwalnie związany z rozwojem i pamięcią każdego jego ucznia"[64]. Profesor Śnieżek uważany jest przez Templera za człowieka, który wywarł na nim największy wpływ w młodości: „był bowiem tym, który bodaj że pierwszy w latach gimnazjalnych nauczył nas myśleć (…)"[65]. Jego relacje z wszystkimi uczniami były bardzo dobre: „Nie było między prof. Śnieżkiem a uczniami żadnej przegrody, żadnej (…) tzw. czwartej ściany; kontakt był doskonały[66]. (...) I jeszcze jedno, co w związku z tym, co powiedziałem, ale o czym należałoby dziś przypomnieć: prof. Śnieżek (…) nie czynił oczywiście żadnej, ale to żadnej różnicy między uczniami, Polakami i Żydami (…)"[67].

Inny uczeń Gimnazjum, Salomon Friedeker, tak wspominał nauczyciela języków klasycznych, prof. Jana Czubka:

[59] Korta K.: *Gimnazjum św. Anny*…, s. 80, 81.

[60] Karasiński S.: Garść wspomnień z ławy szkolnej w latach 1913–1916. W: *Pół wieku wspomnień*…, s. 183, 184.

[61] Ibidem.

[62] Gąsowski T.: *Między gettem a światem*…, s. 63; Żbikowski A.: *Żydzi krakowscy*…, s. 104; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*. Red. J. Tomaszewski. Warszawa 1993, s. 98.

[63] *Kopiec wspomnień*. Kraków 1961, s. 574–576.

[64] Templer L.: Prof. Jan Śnieżek. W: *Pół wieku wspomnień*…, s. 200.

[65] Loc. cit.

[66] Ibidem, s. 201.

[67] Ibidem, s. 203; zob. też Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 75.

„Pamiętam, że będąc w VIII klasie i tłumacząc raz Tacyta, użyłem zwrotu »starzec przyciśnięty wiekiem«, przekonany, że zwrot ten dobrze brzmi po polsku. Ledwiem wypowiedział te słowa, prof. Czubek z grymasem niesmaku na ustach odparł: »Oj, wieko go przycięło«"[68]. Poczucie humoru i oryginalny język tego nauczyciela zostały najlepiej wyrażone w „modyfikacji" nazwisk uczniów, żydowskich dodajmy: „Nawet nazwiska niemieckie uczniów – Żydów miał zwyczaj polszczyć, a czynił to czasem w dowcipny sposób. Tak więc moje nazwisko, jako pochodzące od nazwy miasta Friedek (po polsku Frydek), spolszczył na Frydecki i tak mnie już wołał do końca życia. Gdy byłem w klasie VII, w klasie VIII było dwóch uczniów Żydów, obaj celujący, nazwiskiem Goldmann i Korngold. Pierwszego z nich nazywał »przednim złotem«, bo miał *gold* na początku nazwiska, drugiego »zadnim złotem«, bo miał *gold* z tyłu, a także czyniąc jednocześnie aluzję do ich świetnych postępów w nauce. Na początku tego roku przybył do klasy nowy uczeń, również Żyd, nazwiskiem Buchenholz. Na pierwszej lekcji przedstawił się on profesorowi, wymieniając przy tym swoje nazwisko, a na to prof. Czubek: »Jak? Buchenholz? To ty, synu, nie nadajesz się do tej klasy. My tu mamy samo szczere złoto, przednie i zadnie, a tu sobie przychodzi całkiem zwyczajnie drzewo bukowe«"[69].

Niestety, nie wszyscy nauczyciele tego zakładu charakteryzowali się wymienionymi cechami. Ich stosunek do uczniów wyznania mojżeszowego, choć może nieagresywny, naznaczony był znamieniem wyraźnej niechęci, wywołanej wyłącznie ich wyznaniem. Najbardziej znanym ze swej nieprzychylności wobec podopiecznych wyznania mojżeszowego był profesor Leopold Świerz, nauczyciel języków klasycznych[70]. „Prof. Świerz nie był przyjacielem żydów i znakomite na ten temat kursowały anegdoty (niektóre autentyczne), jak np. radził słabemu uczniowi żydowi, by wystąpił ze szkoły i »poszedł do sklepu«… Nasuwa mi się tu złośliwa nieco uwaga ze względów społeczno-narodowych: »qualis mutatio rerum«"[71]. Mimo tej negatywnej cechy, prof. Świerz był lubiany przez ogół uczniów[72].

Nieprzyjazną postawę wobec Żydów, nie tylko uczniów, reprezentował także Wojciech Rypel, podobnie jak Leopold Świerz profesor filologii klasycznej. Stanisław Estreicher wspominał, że antysemicka postawa profesora przejawiała się w zwalczaniu „bryków" Himelblaua[73].

Osobą, która co prawda nie miała bezpośredniego kontaktu z uczniami żydowskimi na lekcji, a która była nauczycielem w Gimnazjum Św. Anny i kojarzona była z postawą antysemicką, był katecheta ks. Mateusz Jeż. „Krążyła między nami – wspominał Antoni Euzebiusz Balicki – broszurka napisana przez ks. Jeża *Czy katolik może być socjalistą*?. Jeszcze większą popularnością i poczytnością cieszyły się jego *Tajemnice żydowskie* – zdaje mi się, że skonfiskowane przez cenzurę austriacką"[74].

W kontekście poprzednich rozważań nad relacjami polsko-żydowskimi przytoczę wspomnienia żydowskiego ucznia gimnazjum, Adolfa Liebeskinda, odzwierciedlające jego punkt widzenia na relacje na linii nauczyciele – uczniowie i wpływ tych pierwszych na rozwój intelektualny młodzieży. „W pierwszym rzędzie – pisał Liebeskind – z wdzięcznością muszę wspomnieć profesorów, z którymi nasza klasa się zetknęła. A więc »złotousty« Józef Wiśniowski, profesor literatury polskiej, który porywał swą wymową i budził zamiłowanie do swego przedmiotu (…)"[75]. Ciepło wspominał Liebeskind także innych nauczycieli: „Historyk Adam Ziemski był naszym przewodnikiem po szlakach dziejowych, uczył historii mądrze, podkreślał współzależność zjawisk i znaczenie rozwoju kultury, pomijał natomiast trafnie balast dat drugorzędnych i porządek dynastii królewskich"[76]. Swoje refleksje, uczeń z lat 1905–1913, podsumował tak: „Może nie od rzeczy będzie (…) podkreślić wartości, którymi ta »surowa« szkoła wyposażyła swych uczniów, dając im świadectwa dojrzałości. Studium humanistyczne, oparte na podłożu nauki języków klasycznych, było zarazem szkołą wychowania obywatelskiego i państwowego, które pozwoliło młodzieży zdobyć się na ten nieprawdopodobny wysiłek zbiorczy, jakiego wymagała wojna światowa, ażeby z wiarą w przyszłość pchnąć losy Narodu na wskazane mu przez Opatrzność drogi dziejów. Uczono w tej szkole hartu ducha i równowagi umysłu, uczono miłości bliźniego i wyrozumiałości dla drugich (…)"[77].

Spotkania absolwentów szkoły

W 1888 roku przypadła trzechsetna rocznica założenia Gimnazjum Nowodworskiego. W związku z tamtymi wydarzeniami zachowała się spora korespondencja pomiędzy uczestnikami jubileuszu. Są wśród niej także listy dawnych uczniów wyznania mojżeszowego. Oto kilka z nich[78].

List Zygmunta Zinsa do prof. Leona Cyfrowicza:

[68] Friedeker S.: Wspomnienie o prof. Czubku. W: *Pół wieku wspomnień*…, s. 109.

[69] Ibidem, s. 110, 111.

[70] Bąk J.: *Semper in altum*…, s. 215

[71] Opieński J.: Wiązanka wspomnień z lat 1875–1882. W: *Pół wieku wspomnień*…, s. 24.

[72] Stinia M.: *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne*…, s. 70.

[73] Estreicher S.: Kilka wspomnień…, s. 7. Jakub Himmelblau, właściciel antykwariatu w Krakowie, prowadził sprzedaż różnego typu staroci i osobliwości wydawniczych, m.in. elementarzy i podręczników szkolnych wycofanych już z obiegu, a także tzw. „pomocy naukowych". Stąd zapewne wynika głęboka niechęć nauczyciela, nie tyle do osoby żydowskiego antykwariusza, co do wartości naukowej książek, którymi handlował. Estreicher S.: Miedziana miednica. W: *Literatura na emigracji*. Łódź 1946.

[74] Balicki A.E.: Oni i my. W: *Pół wieku wspomnień*…, s. 81.

[75] Liebeskind A.: Surowe gimnazjum. W: *Pół wieku wspomnień*…, s. 179.

[76] Loc. cit.

[77] Ibidem, s. 180.

[78] APKr, Akta Jubileuszu, sygn. GLN 219.

Dr Zygmunt Zins
Adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu

Wielmożny Panie Profesorze!

Z wielkim zajęciem i czczą radością czytywałem w ostatnich miesiącach umieszczone od czasu do czasu w dziennikach krajowych wzmianki o przygotowaniach do jubileuszu 300-letniej rocznicy założenia gimnazjum św. Anny w Krakowie, do którego uczęszczałem w latach 1862 do r. 1869, i w którym w tymże roku złożyłem egzamin dojrzałości.

Choć nie w Krakowie urodzony, to przecie będąc tam wychowany i przepędziwszy tamże najpiękniejsze lata życia, lata szkolne, tak gimnazjalne jak i uniwersyteckie, i pierwsze lata i pierwsze lata praktyki sądowej i adwokackiej, złączony najmilszymi wspomnieniami i uczuciami z tym grodem i przejęty jego tradycjami, zawsze z najgłębszym zajęciem śledzę wypadków, choćby najdrobniejszych z jego życia, i nie mając z powodów czysto prywatnych dotąd przynajmniej sposobności działania i zużytkowania dla dobra tego miasta skromnych znajomości i doświadczeń, jakich w nim po większej części nabyłem, z tym większą gotowością i poniekąd z tym głębszym poczuciem obowiązku, korzystam z każdej nadarzającej mi się sposobności, by to przybrane moje miasto rodzinne odwiedzić, jego rozwojem się cieszyć, dawniejsze stosunki odświeżyć, w uroczystościach okolicznościowych brać czynny lub przynajmniej osobisty udział i przeżyć kilka dni między swoimi.

Tym przejęty uczuciem pośpieszyłem zeszłego roku na zjazd prawników i ekonomistów polskich, z którego najmilsze wyniosłem wspomnienia, z tym również uczuciem wyczekuję jubileuszu tegorocznego i dlatego śpieszę z serdecznym podziękowaniem za otrzymane dziś zaproszenie. (…)

Z serdecznym życzeniem, aby się obchód jak najświetniej udał i z wyrazem najgłębszego poważania i wysokiego szacunku mam zaszczyt się kreślić
Wielmożnego Pana Profesora
Sługa uniżony Dr Zins

List dr Zygmunta Zinsa do prof. Leona Cyfrowicza:

Wielmożny Panie Profesorze!

W dodatku do mego listu z dnia 29 z. m. mam zaszczyt Wielmożnemu Panu Profesorowi równocześnie przekazem pocztowym przesłać 5 złr. jako dodatek na koszta obchodu jubileuszowego 300 letniej rocznicy założenia gimnazjum św. Anny 2 złr. na prenumeratę książki pamiątkowej, razem 7złr. i kreślę się z wyrazem najgłębszego szacunku i wysokiego poważania
Wiedeń, 25 VI 1888 r.
Wielmożnego Pana Profesora
Sługa uniżony
Dr Leon Cyfrowicz
Dr Zins
c.k. profesor i sekretarz Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie

12 czerwca 1892 roku odbył się zjazd koleżeński absolwentów Gimnazjum św. Anny z 1867 roku. Organizatorem tej uroczystości był ówczesny dyrektor, zarazem absolwent szkoły z 1867 roku, prof. Leon Kulczyński. W listach rozesłanych na znane mu adresy swoich kolegów z czasów gimnazjalnych, zapraszał do wzięcia udziału w tejże uroczystości, prosząc jednocześnie o wszelkie informacje dotyczące miejsca zamieszkania i aktualnej sytuacji innych kolegów. Żydowscy koledzy prof. Kulczyńskiego entuzjastycznie odpowiadali na jego zaproszenie. Wśród osób najczęściej wymienianych, których sytuacja, jak się zdaje była najszerzej znana, był Henryk Bienenfeld, adwokat w Wiedniu, oraz Jan (Jonasz) Horowitz, redaktor naczelny wychodzącego także w Wiedniu dziennika „Presse". Oto fragmenty listów adresowanych do Leona Kulczyńskiego od jego żydowskich kolegów[79].

List dr Samuela Ungera, adwokata krakowskiego:

Kraków, 10 V 1892 r.
Kochany Kolego!

Na miłe Twoje zaproszenie oświadczam, że chętnie przyłączę się do projektowanej uroczystości, a jeśli jako tutejszy przy przygotowaniach przysłużyć się mogę, proszę na mnie liczyć.

Co do adresów kolegów nadmieniam, że dr Jan Horowitz jest redaktorem dziennika „Presse" w Wiedniu, a dr Henryk Bienenfeld adwokatem w Wiedniu (…)

W korespondencji żydowskich absolwentów z 1867 roku uderza ich wiedza na temat sytuacji ich współwyznawców, chociaż i absolwenci chrześcijańscy nie pozostawali w tej materii zupełnymi ignorantami[80].

Fragment listu Zygmunta Markusfelda:

Bielsko, 24 II 1892 r.
Kochany Kolego!

Listem Twym z d. 16 b. m. po długich, długich latach w bardzo miły przypomniałeś mi się sposób. Myśl zjazdu koleżeńskiego w Krakowie witam z radością. Chętnie i ja pośpieszę, by uścisnąć dłonie towarzyszów młodości (…).

W programie zjazdu przewidziano mszę św. w kolegiacie św. Anny o godzinie 8 i śniadanie o godzinie 12, a po tym miała nastąpić „wycieczka w okolicę, o ile czas pozwoli, i kolacja"[81].

W liście do Leona Kulczyńskiego z 23 lutego 1892 roku Henryk Brandt, adwokat krajowy, podsuwa pomysł zaproszenia na zjazd żyjących wówczas jeszcze profesorów z ich czasów gimnazjalnych, tj. Wincentego Jabłońskiego i Stawarskiego, poprzednika Kulczyńskiego na stanowisku dyrektora placówki. Dopiero w pełnym wytycznych liście Michała Bobrzyńskiego z 3 czerwca 1892 roku do swego kolegi gimnazjalnego Leona Kulczyńskiego czytamy: „Przypominam jeszcze, żebyś w naszym imieniu zaprosił Stawarskiego i Jabłońskiego na śniadanie w surducie". W tym samym liście czytamy dalej : „Żydom trzeba by powiedzieć, żeby po kościele przyszli do Twej kancelarii, gdzie na chwilę wszyscy wstąpimy"[82].

[79] APKr, Archiwum Gimnazjum i Liceum im. B. Nowodworskiego, Akta Zjazdu Koleżeńskiego odbytego w 1892 r., sygn. GLN 219.
[80] Ibidem.
[81] Ibidem.
[82] Ibidem.

List Henryka Bienenfelda do Leona Kulczyńskiego z 24 czerwca 1892 roku:

Dr Heinrich Bienenfeld
Hof & Gerichts – Advokat
Kochany Kolego!

Dziś dopiero odpowiadam serdecznie dziękując za listowne zaproszenie do zjazdu kolegów. Nie podołam wysłowić, jak nad miary cieszyłem się nadzieją uściskania rozproszonych po świecie, a serdecznie kochanych, niezapomnianych nigdy kolegów. Poiłem się wonią ach tak już odległych wspomnień, a serce me rwało się do tych, których ława szkolna związała niepozorną, ale nierozerwalną (…) sympatii i przyjaźni nicią.

Ale nie uwierzy kolega, jakie na mnie w tym roku, grom po gromie, spadały ciosy, zdawało mi się czasem, jak gdyby los wypróbować zamierzał, co znieść może serce ludzkie.

Nie chcę atoli ani narzekać, ani mam na myśli zatruć tę chwilę widzenia się – bo zdaje mi się, że Cię widzę przed sobą, cichego, spokojnego, z otwartym obliczem, a prawem polskim, szczerym sercem! Chcę tylko przeprosić, żem nie mógł stawić się, żem nawet na list nie odpowiedział. Tając sobie, że będę jeszcze kiedyś w Krakowie, nie omieszkam przynajmniej zdążyć tam w roku przyszłym, pierwsze kroki zawiodą mnie do Kochanego Kolegi. Tymczasem jeszcze raz i dziękuję i przepraszam – jeśli zaś będziesz kiedyś we Wiedniu, nie zapomnij, proszę usilnie, o dawnym, niezmiennym koledze.

H. Bienenfeld
Wiedeń, 24 VI 1892 r.

Z listów przebija ton życzliwości, która niegdyś z pewnością łączyła uczniów chrześcijańskich i żydowskich. Charakter tych wypowiedzi stoi niejako w opozycji do głosów sprawiających wrażenie bycia reprezentacją całej społeczności chrześcijańskich uczniów Gimnazjum św. Anny. Mam tu na myśli wspomnienie doktora Korty. Uderza w nich także silne przywiązanie do polskości, są one dobrym przykładem bardzo mocnego stopnia asymilacji inteligencji żydowskiej w Galicji w latach autonomii[83].

Wybrane kariery żydowskich absolwentów Gimnazjum

Absolwenci Gimnazjum św. Anny wyznania mojżeszowego w swoim dorosłym życiu stawali się bardzo często aktywnymi uczestnikami życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Po uzyskaniu wyższego wykształcenia m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, asymilowali się ze społeczeństwem polskim na gruncie języka, kultury, czasem także religii. Stali się członkami elity społeczeństwa polskiego, mającymi wpływ na wiele sfer życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Byli też tacy, którym zdobyte wykształcenie pozwoliło na działanie zmierzające w innych kierunkach, zwłaszcza w kierunku ugruntowania swojej tożsamości religijnej i narodowej na różnych płaszczyznach. Postaram się krótko przybliżyć sylwetki i różne drogi życiowe kilkunastu absolwentów Gimnazjum Nowodworskiego, którzy kształcili się w tymże w czasach autonomii Galicji.

Zjazd koleżeński byłych uczniów Gimnazjum św. Anny w Krakowie, początek XX w., fot. J.A. Kulczyński, wł. APKr, Zbiór fotograficzny, sygn. AV/1106

Jako naukowiec i nauczyciel akademicki dużą sławą cieszył się pochodzący z rodziny kupieckiej Stanisław Loria. Studiował fizykę w Krakowie, Wrocławiu, Getyndze i Berlinie. Po uzyskaniu tytułu profesora zwyczajnego prowadził wykłady m.in. na uniwersytecie w Berkeley. Po II wojnie światowej brał udział w zorganizowaniu Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej[84]. Innym wybitnym specjalistą z zakresu nauk ścisłych był pochodzący z silnie asymilowanej rodziny Alfred Rosenblatt (1880–1947). Podobnie jak jego ojciec Józef, był profesorem UJ i uniwersytetu w Limie. Wykładał także w Paryżu, Bolonii, Rzymie, Atenach, a także na uniwersytecie La Plata w Argentynie[85].

Żydowscy absolwenci Gimnazjum św. Anny największe kariery zrobili jako prawnicy i ekonomiści, uczestniczący czynnie w życiu politycznym autonomii. Za taki przykład mogą posłużyć życiorysy braci Adolfa i Daniela Grossów. Starszy z braci, Adolf Gross (1862–1932), ukończył studia prawnicze, uzyskując tytuł doktora praw. Gdy był jeszcze studentem, aktywnie działał w Czytelni Akademickiej, propagując współpracę studentów chrześcijańskich i żydowskich na różnych polach aktywności akademickiej, zwłaszcza społecznej. Jako polityk Adolf Gross był członkiem Stronnictwa Niezależnych Żydów, posłem Koła Polskiego w parlamencie austriackim, a także radnym Krakowa. W życiu społecznym zasłynął jako założyciel Spółdzielni Mieszkaniowej i Spółdzielni Aprowizacyjnych dla Żydów[86]. Daniel Gross (1866–1942), podobnie jak jego brat, był szanowanym społecznikiem i politykiem. Z zawodu adwokat, ideologicznie związany z Polską Partią Socjalno-Demokratyczną, był orędownikiem nie tylko interesów żydowskich, lecz także polskich. Brał czynny udział działaniach na rzecz stworzenia szkolnictwa polskiego, a jednocześnie zniwelowania przeważających wpływów niemieckich na obszarze Białej, gdzie osiedlił się po studiach. Ludność polska tego terenu od-

[83] Gąsowski T.: *Między gettem a światem*…, s. 49–51.
[84] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Stanisław Loria. Hasło oprac. M. Puchalik. T. 17. Kraków–Wrocław 1972, s. 559–561.
[85] *PSB*: Alfred Rosenblatt. Hasło oprac. S.M. Brzozowski. T. 32. Kraków–Wrocław 1989–1991, s. 66, 67.
[86] *PSB*: Adolf Gross. Hasło oprac. K. Rolle. T. 9. Kraków–Wrocław 1960–1961, s. 1, 2.

Adolf Gross, reprod. za: Kraków. Rozszerzenie granic 1909–1915. *Wyd. K. Rolle. Kraków 1931, s. 104*

wzajemniła się, wybierając Grossa na burmistrza tego miasta. Zorganizował tam Kasę Chorych, której był prezesem przez prawie pół wieku, Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i sanatorium w Bystrej. Wraz z nastaniem okupacji zaangażował się w podziemną walkę z hitlerowcami, jednak stworzona przez niego organizacja została wykryta przez Niemców na początku 1942 roku. Po aresztowaniu w lutym 1942 roku przewieziono go w kwietniu tego samego roku do KL Auschwitz, gdzie kilka dni później zginął, a wraz z nim jego najbliższy współpracownik, Andrzej Pysz. Próby ratowania Daniela Grossa podjął się działacz endecji (!) z Bielska Edward Zajączek, z którym Gross przyjaźnił się przed wojną[87].

Jak widać kariery zawodowe żydowskich uczniów szkoły nowodworskiej nie ewoluowały tylko w kierunku zaspokajania własnych ambicji materialnych czy obrony interesów mniejszości żydowskiej, lecz także solidarnego działania na rzecz całego społeczeństwa polskiego na arenie międzynarodowej. Tego typu działania w bardzo jaskrawy sposób charakteryzowały Artura Benisa, Tadeusza Epsteina, Oskara Schenkera i Tadeusza B. Spitzera.

Połączenie kariery prawniczej z działalnością społecznikowską cechowała także innych absolwentów żydowskich Gimnazjum św. Anny, jak choćby Oskara Schenkera (1900–1986). Pochodził on z rodziny kupieckiej. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako ochotnik. Po demobilizacji ukończył prawo na UJ i kilka lat później został sędzią grodzkim w Kalwarii. Jako społecznik działał m.in. w Lidze Morskiej i Kolonialnej, a w czasie II wojny światowej był działaczem Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Tokio i amerykańskiej organizacji „Friends of Poland" w Los Angeles[88].

Artur Benis był synem dyrektora banku w Krakowie. W latach 1899–1916 pełnił tu obowiązki sekretarza Izby Handlowo-Przemysłowej. Od lutego do lipca 1919 roku pracował w Paryżu, początkowo w Biurze Prac Kongresowych przy konferencji pokojowej (Komisja Ekonomiczna), potem jako wiceminister spraw zagranicznych RP w misji wojskowej w Paryżu. Brał aktywny udział w procesie zaciągnięcia pierwszej pożyczki na cele wyposażenia wojskowego, udzielonej Polsce przez rząd francuski, oraz w zaciągnięciu pierwszej pożyczki na cele pomocy ludności, udzielonej Polsce przez rząd Stanów Zjednoczonych, w charakterze jednego z pełnomocników rządu polskiego. Artur Benis był jednym z największych znawców górnictwa węglowego w Polsce. Jesienią 1920 roku rząd polski wysłał go do Paryża jako pełnomocnika dla spraw górnośląskich. Otrzymał on wówczas szerokie pełnomocnictwa, odnoszące się przede wszystkim do rozporządzania udziałem w zyskach ze śląskich kopalń skarbowych, które w razie przyznania Polsce Śląska miały stać się własnością państwa polskiego. Rząd polski uzyskał od rządu francuskiego pożyczkę, z której pokrył wpłatę połowy kapitału akcyjnego. Spośród innych układów zawartych przez Benisa ważna była umowa z 22 marca 1921 roku, zapewniająca prywatnej grupie francuskiej udział w prywatnych przedsiębiorstwach górniczo-hutniczych na Górnym Śląsku. Benis jako pełnomocnik rządu RP dokonał znacznie mniejszych ustępstw aniżeli te, do których był upoważniony. Akcja ta bardzo przyczyniła się do pomyślnego rozwiązania sprawy Górnego Śląska[89].

Tadeusz Epstein pochodził ze znanej rodziny żydowskiej Epsteinów. Od roku 1903 aż do śmierci był członkiem Rady Miasta Krakowa, a w latach 1919–1935 prezesem Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie. Jako członek Izby i jej prezes rozwinął aktywną działalność m.in. poprzez uczestnictwo w licznych radach, będących organami doradczymi odnośnych ministerstw. Przez wiele lat był gorliwym rzecznikiem interesów Krakowa i okolic. Jego zasługą było przeforsowanie budowy linii kolejowej Kraków – Miechów, a także zorganizowanie giełdy pieniężnej i zbożowej w Krakowie. Bardzo silne zaangażowanie Tadeusza Epsteina w życie społeczne i gospodarcze spowodowało zaniedbanie własnych interesów do tego stopnia, że pod koniec życia, będąc ciężko chorym, znalazł się bez środków na utrzymanie[90].

Tadeusz Bernard Spitzer (1892–1962) studiował prawo na uniwersytetach w Krakowie i w Wiedniu. W latach 1918–1932 był związany z galicyjskim przemysłem naftowym. W sierpniu 1930 roku na zaproszenie Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej (SPIH)w Sztokholmie i w porozumieniu z Państwowym Instytutem Eksportowym wyjechał do Sztokholmu w celu zbadania możliwości zwiększenia wymiany gospodarczej między Polską a Szwecją. Nawiązał wówczas współpracę ze szwedzkimi organizacjami gospodarczymi

[87] Polak J.: *Dzieje Domu Polskiego w Bielsku (1902–1952)*. Bielsko-Biała 1993, s. 48, 49.

[88] *PSB*: Oskar Schenker. Hasło oprac. W. Szyszkowski. T. 35. Kraków 1994, s. 446, 447.

[89] *PSB*: Artur Benis. Hasło oprac. A. Krzyżanowski. T. 1. Kraków 1935, s. 432, 433; *Encyklopedia Krakowa* (dalej cyt. *Encyklopedia*): Benis Artur. Kraków 2000, s. 53.

[90] *PSB*: Tadeusz Epstein. Hasło oprac. K. Rolle. T. 6. Kraków 1948, s. 285, 286.

i kulturalnymi. Po powrocie ze Szwecji był inicjatorem założenia Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego w Krakowie, w którym został członkiem zarządu i krakowskim reprezentantem SPIH w Sztokholmie. Pełnił tę funkcję do 1937 roku, a za działalność na rzecz zbliżenia polsko-szwedzkiego otrzymał w 1935 roku Krzyż Kawalerski Orderu Wazów I klasy[91].

Do tego grona inteligencji żydowskiej zaliczyć należy także ludzi kultury. Pragnę tu przytoczyć zwłaszcza dwa nazwiska związane ze środowiskiem muzycznym Krakowa, Józefa Reissa i Stanisława Samuela Lipskiego.

Józef Reiss (1879–1956) początkowo był studentem Wydziału Lekarskiego UJ, następnie studiował muzykologię pod kierunkiem Guido Adlera (1855–1941) na uniwersytecie w Wiedniu. Był badaczem dziejów dawnej muzyki polskiej, a jego ulubionym przedmiotem badań w tym zakresie była twórczość Mikołaja Gomółki (ok. 1535–1609). W latach 1912–1918 był wykładowcą muzycznych przedmiotów teoretycznych w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. W tym czasie powstały także podręczniki z zakresu form muzycznych i historii muzyki. Po habilitacji w lutym 1922 roku i otrzymaniu *veniam legendi*, rozpoczął zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prowadził także wykłady w Instytucie Muzycznym, będąc w latach 1928 /1929 jego dyrektorem. W latach 1933–1939 był nauczycielem w Szkole Muzycznej im. W. Żeleńskiego. Spośród książek autorstwa Reissa wymienić należy pomnikowe dzieło *Encyklopedia muzyki*. W lipcu 1921 roku został mianowany przez prezydenta miasta Krakowa rzeczoznawcą dla spraw Teatru Muzycznego przy miejskiej komisji Teatralnej. Od 1927 roku udzielał się jako prelegent muzyczny w Rozgłośni Radiowej w Krakowie. Po wojnie, w lipcu 1948 roku, został docentem etatowym, natomiast w kwietniu roku następnego profesorem tytularnym[92].

Stanisław Samuel Lipski (1880–1937) był synem jubilera Icka Salomona i Anny z Maysnerów. W trakcie nauki gimnazjalnej pobierał lekcje muzyki w Konserwatorium Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem Władysława Żeleńskiego (1837–1921). Studia muzyczne kontynuował od 1900 roku w Berlinie, a od 1902 roku w Wiedniu. Dwa lata później powrócił do Krakowa, gdzie debiutował na scenie jako pianista w październiku 1904 roku. Niestety stres i trema na scenie przekreśliły perspektywę na wielką karierę. W 1907 roku zajął się komponowaniem, wydając swoje pierwsze pieśni na głos z towarzyszeniem fortepianu. Przez rok był także ilustratorem wykładów o muzyce wspomnianego wyżej Józefa Reissa. Na konkursie im. Ignacego Jana Paderewskiego dla polskich pianistów w Lublinie w 1919 roku wchodził w skład jury. Od 1926 roku prowadził wykłady w Śląskiej Szkole Muzycznej w Katowicach. Z okazji ćwierćwiecza pracy kompozytorskiej Lipskiego miał miejsce w 1932 roku w Teatrze Starym w Krakowie koncert, podczas którego wykonywane były wyłącznie jego kompozycje. Stanisław S. Lipski był twórcą blisko 30 miniatur fortepianowych tanecznych i nietanecznych oraz ponad stu pieśni chóralnych i z towarzyszeniem fortepianu. Komponował pieśni do tekstów Marii Konopnickiej (1842–1910), Lucjana Rydla, Kazimierza Przerwy-Tetmajera (1865–1940), Stanisława Wyspiańskiego. Niebawem zdobył swoimi pieśniami popularność wśród publiczności

Tadeusz Epstein, reprod. za: Kraków. Rozszerzenie granic 1909–1915. *Wyd. K. Rolle. Kraków 1931, s. 103*

i przychylność krytyki. Przez współczesnych był nawet nazywany następcą Stanisława Moniuszki[93].

Proces asymilacji Żydów do kultury polskiej przybierał różne oblicza. Zdarzało się, że był on zupełny, z konwersją na katolicyzm włącznie. Stało się tak z drogami życiowymi Ernesta Łunińskiego (Deichesa) i Henryka Halbana (Blumenstocka).

Ernest Arnold Łuniński (wł. Ernest Deiches, 1868–1931) był synem kupca Naftalego Deichesa i jego żony Jetty. Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował prawo, historię i geografię. W czasie studiów, wraz z Lucjanem Rydlem i Kazimierzem Ehrenbergiem (1870–1932), został założycielem konserwatywnego klubu akademickiego „Łączność", którego organem był „Przegląd Akademicki". Jego debiut autorski przypadł na rok 1891, kiedy to we Lwowie ukazała się, wydana przez asymilatorskie Towarzystwo „Przymierze Braci", broszura *Sprawa żydowska w czasie Sejmu Wielkiego* oraz szkic historyczny z życia Karola Radziwiłła Panie Kochanku *Na wygnaniu*. Pod koniec 1894 roku Deiches zmienił rodowe nazwisko na Łuniński i niebawem przeszedł na wyznanie rzymskokatolickie. W 1895 roku ukazał się jego obrazek powieściowy *W szynelu*, natomiast w następnym roku nowela *U wód*. W trakcie I wojny światowej Ernest Łuniński uczestniczył w misji dyplomatycznej zorganizo-

[91] *PSB*: Tadeusz Bernard Spitzer. Hasło oprac. K. Samsonowska. T. 41. Kraków 2002, s. 131, 132.

[92] *PSB*: Józef Władysław Reiss. Hasło oprac. T. Przybylski. T. 31. Kraków 1988, s. 35–37; *Encyklopedia*: Józef Władysław Reiss. Kraków 2000, s. 840.

[93] *PSB*: Stanisław Samuel Lipski. Hasło oprac. T. Przybylski. T. 17. Wrocław 1972, s. 441, 442; *Encyklopedia*: Stanisław Samuel Lipski. Kraków 2000, s. 550.

wanej przez Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie do Kopenhagi. Nabrawszy wprawy w posługiwaniu się językiem duńskim, podjął szeroko zakrojoną akcję polityczno-publicystyczno-propagandową dla sprawy polskiej w latach 1915–1917. Efektem tych działań było mnóstwo prelekcji, artykułów i komunikatów o Polsce w prasie duńskiej, a także szwedzkiej. W odrodzonej Polsce Łuniński otrzymał zadanie reorganizacji Szkoły Dziennikarsko-Publicystycznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, której w październiku 1922 roku został dyrektorem[94].

Henryk Halban (1870–1933)[95] był profesorem neurologii i psychiatrii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Urodził się w Krakowie jako syn Leona Blumenstocka (Halbana), profesora medycyny sądowej w UJ. Jego brat, Alfred, był profesorem prawa. Pochodził więc Halban z silnie wyemancypowanej rodziny żydowskiej, której członkowie w obliczu lepszej perspektywy kariery naukowej, podobnie jak Ernest Deiches i inni Żydzi, przeszli na katolicyzm[96]. Henryk Halban był prekursorem w leczeniu paraliżu postępującego za pomocą zimnicy na długo przed wprowadzeniem tej metody przez Wagnera – Jauregga. Zaobserwował także korzystne działanie stanów gorączkowych na przebieg tej choroby. Jako jeden z pierwszych opisał młodzieńczą postać paraliżu postępującego. Henryk Halban sprawował pieczę nad młodzieżą akademicką, organizując dla niej tanie jadłodajnie, zapoczątkowując i kontrolując budowę domów akademickich we Lwowie, przede wszystkim domu dla gruźlików, organizując dom zdrowia dla lwowskich studentów w Mikuliczynie oraz opiekę zdrowotną. Trzy razy był dziekanem, a w 1933 roku został wybrany rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Funkcji tej niestety nie objął, ponieważ zmarł tego samego roku. Trzy lata wcześniej został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.

Edukacja młodych Żydów w Gimnazjum św. Anny w Krakowie w latach autonomii Galicji była ważnym elementem w procesie ich emancypacji i asymilacji do kultury polskiej. Szkoła ta, choć w opinii współczesnych nienależąca w kontekście pochodzenia społecznego jej uczniów do zbyt „demokratycznych", wykształciła i dała gruntowne przygotowanie do studiów wyższych wielu osobom z różnych warstw społecznych. Relacje uczniów polskich (chrześcijańskich) i żydowskich były dobre. Nie było przejawów otwartej niechęci do uczniów żydowskich ze względu na wyznanie czy narodowość. Wielu absolwentów Gimnazjum Nowodworskiego podjęło studia na wyższych uczelniach, szczególnie zaś na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studiowali głównie prawo i medycynę. Podsumowując, należy powiedzieć, że uczniowie i absolwenci wyznania mojżeszowego I Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie czasów autonomii Galicji stali się ważną częścią elity społeczno-politycznej II Rzeczypospolitej, a przede wszystkim podstawą zasymilowanej polskiej elity żydowskiej.

Jewish Students in the Austrian Secondary Education System: a Case Study of St Anne's Gymnasium in Kraków in the Period of Galicia's Autonomy

In the period of Galicia's autonomy within the Austrian Empire, St Anne's Gymnasium (Gimnazjum św. Anny) in Kraków was a secondary school providing high educational standards whose goal was to prepare students for further study at university level. It was attended by young people representing mostly the local élite – the highest social strata of Kraków and the neighbouring towns, as well as members of Poland's top artistocratic families settled in Kraków, such as the Zamoyskis, or the Potockis. Among the students of St Anne's were also Jewish boys from assimilated families. In 1900 the sons of wealthy merchants constituted the largest group (73.1 per cent) of St Anne's total Jewish population, the second largest group being the representatives of assimilated Jewish intelligentsia (23.1 per cent), while students representing other social groups constituted 3.7 per cent of the school's Jewish population. The number of Jewish students grew steadily throughout the 19th century, especially in the period of Galicia's autonomy. In 1870 Jewish students constituted 4.4 per cent of St Anne's entire student population; by 1890 their number grew to 10.7 per cent, only to reach 25.2 per cent (i.e. 159 persons, which was the record high number of Jewish students in the school's history) in 1909.

School leaving exams (*matura*) at St Anne's were also taken by extra-mural Jewish students, the largest group among these being young Jewish women. The first extra-mural female student who passed her *matura* exams at St Anne's was Helena Donhajser, a Jewess. Jewish students of St Anne's Gymnasium used various forms of material support which the school offered, such as the self-help unit called "Students' Friendly Help" (Pomoc Koleżeńska Uczniów), and foundations awarding scholarships and providing financial aid for students in need, e.g. M. Silberstein's Foundation or R. Löwenstein's Foundation.

Jewish-Christian relations among the students of St Anne's were good, and many of the friendships that developed among the pupils would last for a lifetime. Many of St Anne's Jewish graduates went on to continue their education at Jagiellonian University, mostly at the Faculty of Law and the Faculty of Medicine. Having completed their university studies, many of them – e.g. Józef Rosenblatt and his son Alfred, Tadeusz Epstein, Artur Benis and Henryk Halban, to name only a few – became prominent participants of the public life of Kraków and the newly re-established Polish state.

[94] *PSB*: Ernest Łuniński. Hasło oprac. C. Lechicki. T. 18. Wrocław 1973, s. 571–573.

[95] *PSB*: Henryk Halban. Hasło oprac. E. Herman. T. 9. Wrocław 1960–1961, s. 245.

[96] Żbikowski A.: *Żydzi krakowscy*…, s. 61.